

opracowałem pięć haseł: *Pantokrator, pas, prōton, prōtos, prōtotokos*.

Z pewnym bólem wyznaję, że w tym trzytomowym słowniku egzegetycznym

z polskich biblistów figuruje tylko moje nazwisko.

Hugolin Langkammer OFM

Heinz Schürmann, *Gottes Reich — Jesu Geschick Jesu ureigener Tod im Licht seiner Basileia-Verkündigung*. Freiburg i. Br. 1983 ss. 269.

Znany egzegeta z Erfurtu, prof. dr H. Schürmann, podjął się ciekawego i niezwykle trudnego zadania. Jak wynika bowiem z tytułu i podtytułu Jego najnowszej książki, uczony ten pragnie połączyć kazanie Jezusa o królestwie Bożym z Jezusową śmiercią. Właściwie nauka o królestwie Bożym — tak się przynajmniej wydaje — zawiera inny odcień soteriologii Nowego Testamentu niż popaschalny kerygmat o zbawczej i zastępczej śmierci Jezusa. W doktrynie o królestwie Bożym jakby przeważały momenty dotyczące zbawczej siły samego królestwa Bożego, dzięki jego autonomicznej realizacji. Jest ona wprawdzie związana z Jezusem, z Jego przyjściem, z Jego działalnością — ale nie widzi się na ogół ścisłych powiązań tych motywów ze śmiercią Jezusa. Dlatego Autor zadaje sobie zasadnicze pytanie, czy chodzi tu o dwie różne interpretacje drogi zbawczej przez Nowy Testament, czy może istnieją jakieś elementy, które umożliwiłyby zbliżenie się tych dwu dróg. Temu zagadnieniu właśnie prof. H. Schürmann poświęcił swoje wnikliwe studium.

W pierwszej części Autor pokazał autentyczne zrozumienie przez Jezusa głoszonej przez siebie wieści o królestwie Bożym. Jak Jezus patrzył na królestwo Boże? Czy w tej wizji Jezusowej są jakieś załączki zbawcze, które można połączyć z Jego zbawczą śmiercią. H. Schürmann wypracował aż dwanaście takich elemen-

tów. 1. Zbliżające się królestwo Boże jest dziełem Bożym. 2. W nim króluje jednak Bóg jako Ojciec, który nadaje idei tego królestwa specyficzny charakter. 3. Jest to charakter zbawczy miłości. 4. Zapuściła już ona swoje korzenie. 5. Głównie przez osobową, jednorazową relację Jezusa do Boga i przez Jego postawę modlitewną, przez Jego działalność i wieść zbawczą związaną z Jego przeznaczeniem. 6. Tak pojęte królestwo Boże nabiera w nauczaniu Jezusa na ostrości. 7. Napotyka na niezrozumienie. 8. Staje się w sumie przykładem niepowodzenia w świecie. 9. Niemniej królestwo Ojca, pojęte jako panowanie Boga, realizowane przez Jezusa i królestwo przeznaczone dla Niego nie przekreśla bynajmniej wizji przyszłościowej, ale sposób osiągnięcia pełni urzeczywistnienia się panowania Boga jest także dla Jezusa owiany pewną tajemnicą. 10. Z tej to racji, patrząc na coraz bardziej zaostrzający się konflikt, powstały wskutek prób realizacji królestwa Ojca, Jezus losy królestwa Bożego mógł wiązać z Jego śmiercią. 11. Mógł to także uczynić w pewnej świadomości, iż Jego służba życia dla królestwa Bożego stanie się służbą śmierci dla królestwa Ojca. 12. Skoro ta służba za życia z Bożej woli miała akcenty zbawcze, Jezus mógł się spodziewać, że Jego śmierci Ojciec nada podobny charakter zbawczy.

Patrząc na zasadnicze wyniki, które Autor uzyskał, trzeba powiedzieć, że ba-

dania przez niego prowadzone są niezwykle ostrożne. Są one minimalistyczne, jakkolwiek bardzo dokładne. Minimalistyczne w tym znaczeniu, że Autor tylko wtedy przypisuje „coś” Jezusowi, jeśli to naprawdę można. H. Schürmann liczy się więc z radykalną oceną egzegetów autentycznej sprawy Jezusa z Nazaretu. Tym większą wartość naukową posiadają wywody Autora, które zmierzają do jednego celu. Schürmann pragnie pokazać, że śmierć zbawcza Jezusa biegnie po linii faktu królestwa Bożego, jego idei, kerygmatu i realizacji. Wydaje się, iż w ocenie Autora dotyczącej świadomości Jezusowej realizacji królestwa Bożego za mało występuje charakter chrystologiczny. Chyba można na bazie ściśle naukowej bardziej wyeksponować myśl, że Jezus wyraźnie czuje, iż On jest powołany i posłany do realizacji królestwa Bożego na ziemi. Nie jest to przecież wtórny czy popaschalny element. Można było także bardziej wykorzystać wymowę cudów, zwłaszcza tych, które najbardziej są związane z realizacją królestwa Bożego. Wydaje mi się, że w naszych badaniach nad cudami za mało, albo w ogóle, nie zwraca się na to uwagi. Cuda to nie osobna karta w fakcie Jezusa z Nazaretu, który głosił i realizował królestwo Ojca, lecz cuda są jak najbardziej związane z tą realizacją. Wtedy dopiero staje się zrozumiały ich charakter zbawczo-eschatologiczny. Cud tak pojęty, to nie sprawa dokonana *ad hoc*. Wypędzenie demonów, uzdrowienia, wskrzeszenia, odpuszczenie grzechów, jednym słowem — walka z tym co grzeszne, złe, demoniczne; to walka oparta na konkretach już się dokonujących, walka idąca w parze z pozytywnym orędziem zbawczym o królestwie Bożym i wspierająca Ewangelię. Cuda jako Jezusowe „dzieła zbawcze” w mocy należą do Ewangelii. Choć w nich uderza bardziej element walki ze złem, to ich skutek jest pozytywny, jak i nauka Jezusa skupiająca się w postulatcie i zarazem prośbie „przyjdź królestwo Twoje”. Dlatego oso-

biście nie jestem skłonny za zbytnim akcentowaniem charakteru epifanijnego cudów Jezusa, co stało się dzisiaj modne w egzegezie, lecz charakteru zbawczego, walki z wszelkim złem. Charakter epifanijny biegnie bardziej po linii struktur chrystofanii po zmartwychwstaniu. Być może, że taki charakter nadano wielu cudom Jezusa (tym o charakterze czysto zbawczym) w okresie relektury pierwszych i autentycznych ujęć.

Wracając do dociekań Schürmanna, trzeba przyznać, że mimo swej powściągliwości i ostrożności badawczych stworzył podatne pole do dalszych wywodów poświęconych już samej śmierci Jezusa. W Jezusowym ujęciu bowiem termin *basileia* stał się symbolem z jednej strony wielkiego nieporozumienia dla słuchaczy Jezusa, gdyż implikacja tego pojęcia była obca, nowa, niebywała, szokująca i nie do przyjęcia. W tym nieporozumieniu poniekąd trzeba szukać także przeznaczenia Jezusa na śmierć, której Bóg nadał znaczenie zbawcze.

Z drugiej strony po Wielkanocy ujrano właśnie w tej śmierci Jezusa to, co Bóg jej nadał — nasze zbawienie.

Nim jednak H. Schürmann przystąpił do omówienia śmierci Jezusa, zbadał jeszcze świadectwo źródła Q dotyczące kerygmatu Jezusa o królestwie Bożym. W tych badaniach Autor wykorzystał także materiały już wcześniej opublikowane. Dochodzą do tego nowe spostrzeżenia, akcentujące głównie świadomość Jezusa o zbawczym charakterze królestwa Bożego. Mimo perspektywy eschatologicznej tegoż królestwa już teraz działa łaska Boża wyprzedzająca zawsze i wszędzie grzesznika. Autor nie zbadał wszelkich tradycji Nowego Testamentu reprezentujących motywy związane z kerygmatem o królestwie Bożym. Ale czy to jest możliwe w jednej książce i czy aż tak potrzebne w tego rodzaju badaniach? Wydaje się, że Q najbardziej nasświetla autentyczne słowa Jezusa i najwięcej ich zawiera, zwłaszcza te, które związane

są w sposób bezpośredni z ideą królestwa Bożego.

H. Schürmann nie wykorzystał tytułu „Syn Człowieczy” dla „autentycznej” wizji Jezusa o królestwie Bożym. Sądzi, że jest wtórnym zjawiskiem.

Można mieć jednak odmienne zdanie, mimo niektórych trafnych spostrzeżeń Autora godzących w autentyczność tego określenia godnościowego. Jest bowiem rzeczą ciekawą, że obok tradycji tytułu Syna Człowieczego o Jego wywyższeniu i paruzji, opartej na wizji Daniela, zanotowanej w 7 rozdziale, istnieje tradycja o uniżeniu Syna Człowieczego i wydaniu Go na śmierć. Ta ostatnia stanowi jednak nowość w stosunku do znanych koncepcji o Synu Człowieczym w judaizmie. Kto stoi u źródeł tej nowej koncepcji, Jezus czy grupa uczniów zajmujących się opisem męki Jezusa i przepowiedniami Jego męki, nie notowanych w źródle Q? Zapowiedzi męki, co najmniej w swojej pierwotnej i krótkiej szacie stanowią jakby jedno łącznie z tytułem Syna Człowieczego (Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi). Aramejskie pochodzenie tego sformułowania jest pewne. Jeśli przyjmie się autentyczność przepowiedni męki, wtedy zyskuje się dla koncepcji zbawczej Jezusa i Jego świadomej śmierci ważny argument. Zresztą o tej świadomości śmierci Jezusa i o możliwości świadomości, że będzie to śmierć zbawcza mówi druga część, z tym, że H. Schürmann pragnie śmierć Jezusa wkomponować w Jego wizję realizacji królestwa Bożego.

Badania te przeprowadza Autor, rów-

nież z wielką ostrożnością, metodą historyczno-krytyczną. W każdym razie Jezus miał świadomość jedyne „nosiela zbawienia” i absolutnego reprezentanta królestwa Bożego, jakkolwiek jest to świadomość proegzystencjalna (*proexistent*) i nadkoncepcjonalna (*überkonzeptionell*), tzn. nie tak sformułowana jak to spotykamy w wyraźnych wypowiedziach soteriologicznych Nowego Testamentu i nie tak artykułowana jak to czyni soteriologia popaschalna, nawiązująca do zbawczej śmierci Jezusa i stawiająca ją łącznie z zmartwychwskrzeszeniem Jezusa w centrum kerygmatu.

Kończąc swoje uwagi na temat bardzo wnikliwej pracy H. Schürmanna dodam, że można z niektórych tekstów wyczytać więcej niż to, co podaje autor. Nie widzę np. powodu, by Jezusowi odmówić możliwości nawiązań do pieśni o Studze Jahwe, skoro z drugiej strony przypisuje mu się absolutną świadomość zbawczą i znajomość losów męczenników swoich czasów. Z jednej strony Jezus jest geniuszem, mistrzem formy i koncepcji nowości, stwarza po prostu coś zupełnie nowego, a z drugiej — nie jest zdolny wyrazić pewnych myśli zbawczych, chociażby tej, że ma umrzeć zastępczo za nas.

Zasługą H. Schürmanna pozostaje jednak to, że potrafił uczulić chyba każdego egzegetę na ostrożność w badaniach i w formułowaniu ostatecznych wniosków. Dlatego praca ta posiada także wyjątkowe zalety metodologiczne.

Hugolin Langkammer OFM

Ks. Gisbert Greshake, *Być kapłanem. Teologia i duchowość urzędu kapłańskiego*. Przeł. K. Wójtowicz CR. Wrocław 1983 ss. 206.

Od dłuższego już czasu obserwujemy w Kościele powszechnym, a także i w naszym kraju, żywe zainteresowanie

problematyką kapłańską. Jest to z jednej strony niewątpliwie wpływ Soboru Watykańskiego II, który problematyce